

Na tematy dnia

Przeciw dekoncentracji

Pierwsze miesiące bieżącego roku, nie potwierdzają nadziei, że będzie jakaś wielka poprawa i zmniejszy się znacznie ilość wypadków przy pracy w naszym zakładzie. Tym bardziej, że trafiają się częściej nieprzyjemne niż przyjemne niespodzianki. Od czasu do czasu dowiadujemy się, że w oddziałach, które za drugie półrocze otrzymały dyplomy a nawet puchary za pracę bez wypadku, ktoś zlekceważył przepisy i wypadek już w nowym roku miał miejsce...

Myślę tu przede wszystkim o oddziale belowaczek, a także o oddziale alkalizacji i wydziale budowlano-antykorozyjnym...

A za sobą mamy dopiero pierwszy kwartał roku. Co będzie dalej?

Gdyby to były zawody sportowe, można by jak w meczu hokejowym Polska — Norwegia na mistrzostwach świata, powiedzieć za redaktorem Rzeszotem z telewizji, że nastąpiła chwila dekoncentracji, w niektórych oddziałach i wydziałach...

O sprawach bezpieczeństwa pracy trzeba ciągle pamiętać, ciągle uważnie przestrzegać przepisów, przewidywać i unikać wypadków, w czym ciągle wdzienka, chociaż trudna rola, przypada nadzorowi średniemu.

W naszej gazecie nawoływałem do pracy uważnej i rozsądnej, do unikania pośpiechu i lekceważenia przepisów, było już dużo, mobilizować powinniśmy też różne formy współzawodnictwa o poprawę warunków bhp, inicjowane przez „Wspólny Cel” i popierane przez dyrekcję zakładu. Jednak nam, jako inicjatorom tych form, czasami wydaje się, że kierownicy nadzór średni i pracownicy, w ostatnich

(Dokończenie na str. 2)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 9 (708)

31 marca 1978 r.

Rok XXVI

Listy do Redakcji

Brak organizacji?

ODPOWIEDZ PO 24 DNIACH:

„W związku z notatką dotyczącą wykorzystania czasu pracy kierowców, których samochody znajdują się w naprawie, wyjaśniam co następuje:

W gospodarstwie samochodowym stosujemy następujące zasady w stosunku do kierowców, których samochody są w naprawie:

- udzielanie kierowcom ustawowo należnych dni wolnych,
- zatrudnianie w warsztacie przy na prawie własnego pojazdu,
- przesadzanie na inny samochód.

Stosowanie wszystkich czterech wymienionych wyżej możliwości, wyklucza brak zajęcia w grupie kierowców. Zresztą wszyscy kierowcy są zainteresowani w posiadaniu sprawnych pojazdów, ponieważ sprawny pojazd gwarantuje osiągnięcie możliwego zarobku, bowiem system płac kierowców opracowany jest w ten sposób, że liczą się tylko jazdy.

W dniach kiedy kierowca nie jeździ — po prostu nie zarabia.

Niemniej jednak serdecznie dziękujemy korespondentowi za zwróceną nam uwagę. Będziemy się starali skutecznie eliminować wszelkie przejawy marnotrawienia czasu roboczego. Kierownik działu transportu T. Szabłowski.

W odpowiedzi wyborcom

— „W odpowiedzi na wnioski wyborców dotyczące uporządkowania potoku Pijawnik oraz wyremontowania ul. Warszawskiej, Wyspiańskiego, Mickiewicza, Słowackiego i Zubrzyckiego — Urząd Miejski w Jeleniej Górze — wydział gospodarki terenowej i ochrony środowiska uprzejmie informuje że: decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z dnia 7 lutego 1978 r. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Komunalnych zostało zobowiązane do wykonania przez podległe przedsiębiorstwa oczyszczenia w terminie do dnia 30 marca 1978 r.

(Dokończenie na str. 2)



UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W pierwszej dekadzie kwietnia br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

- 1 kwietnia — Jan Kozioł z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska i Jan Rej z działu transportu,
- 2 kwietnia — Józefa Jakubiak z wydziału el,
- 3 kwietnia — Zofia Sternal z oddziału alkalizacji,
- 4 kwietnia — Teresa Iwanska z oddziału alkalizacji,
- 5 kwietnia — Ireneusz Wasilewski z wydziału elektrycznego.

W pierwszej dekadzie kwietnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

- 3 kwietnia — Zygmunt Tarajewicz z wydziału budowlano-antykorozyjnego,
- 9 kwietnia — Tadeusz Zygoń z wydziału budowlano-antykorozyjnego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi dyrekcja i samorząd robotniczy. (k)

»Ku chwale cechu budowlanego«

Specyfika naszej produkcji, zmusza do posiadania dość dużych magazynów dla składowania celulozy, jednego z podstawowych surowców przy produkcji włókna.

Niestety, tak się sprawa układała niepomysłnie, że długi czas takiego magazynu, który pozwolił by na złożenie w nim odpowiedniego zapasu celulozy, nie posiadaliśmy. Byliśmy już blisko szczęścia, kiedy zbudowano przed paru laty magazyn, ale wkrótce plany się zmieniły. Ponieważ produkcja jest ważniejsza, przeznaczony na magazyn budynek znalazł inne, ważniejsze zastosowanie. Ulokowano w nim produkcję włókien elastycznych, a celuloza nadal „tuliła się” w różnych małych pomieszczeniach, w dość dużych odległościach, również na placach, przykryta jedynie plandekami. Nie

jest to gospodarka najlepsza, przynosiła wiele strat cennego surowca, który tracił na wartości, przetrucany zbyt często z miejsca na miejsce.

I oto pewnego dnia w tym roku, mieliśmy przyjemność brać udział w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego, pod nowy magazyn. Uroczystość była nieco spóźniona, ponieważ budowa już się dawno zaczęła i jest mocno zaawansowana, ale nie można było się bez niej obejść, jako że to już tradycja dawnego SOWI, przyjęta przez Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów „Chemitex”.

Nowy magazyn, którego budowa ma być ukończona w drugim półroczu, a w dziale zaopatrzenia spodziewają się jej zakończenia już w lipcu br., licząc na dobre tempo

(Dokończenie na str. 2)

Abyśmy tylko zdrowi byli

Minął już trzeci rok działalności Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. W tym czasie na fundusz ten mieszkańcy województwa wpłacili ponad 85 milionów złotych, pracownicy naszego zakładu 1.400.000 zł.

Potrzeb jest jednak ciągle wiele, dlatego należy spodziewać się, że na dalsze zabraknie żadnego pracownika „Celwiskozie” w tej doniosłej i humanitarnej akcji, że nadal rosnąć będzie fundusz, z którego budujemy, remontujemy, adaptujemy i modernizujemy budynki, dla potrzeb służby zdrowia oraz kupujemy sprzęt i aparaturę medyczną.

W latach 1975—1977 wydatkowano w ten sposób w naszym województwie 45.100 000 zł.

W tym okresie w naszym województwie rozpoczęto budowę rejonowego szpitala w Lubaniu Śląskim i przychodni rejonowej w Bolesławcu.

Koszt budowy szpitala w Lubaniu wyniesie 131.200.000 zł, będzie on dysponował 353 łóżkami, budowa została zakończona w roku 1980.

Budowę przychodni w Bolesławcu która będzie posiadała 21 gabinetów specjalistycznych rozpoczęto w roku 1975, zakończenie przewidywane jest w tym roku, koszt budowy wyniesie 29.900 000 zł.

W roku 1976 oddano do użytku żłobek dla 50 dzieci w Swierzawie, po adaptowaniu drogą remontu, odpowiedniego budynku. W ten sam sposób oddano do użytku w roku 1977

(Dokończenie na str. 2)

Sukces Z. Adamskiego

Redakcja „Łowca Polskiego” dwu tygodnika Polskiego Związku Łowickiego, od wielu już lat organizuje konkurs fotograficzny.

W tym roku jury konkursu pod przewodnictwem znanego fotografa Włodzimierza Puchalskiego przyznało pierwszą i drugą nagrodę Włodzimierzowi Łapińskiemu z Małkowskiej Rudy, nadleśnictwa w województwie suwalskim, trzecią nagrodę w wysokości 2.000 zł i wyróżnienie 500 zł, Zbigniewowi Adamskiemu, zastępcy redaktora „Wspólnego Celu”

Zbigniew Adamski już 16 lat bierze udział w tych konkursach, zdobył jedną pierwszą, pięć drugich i siedem trzecich nagród, oraz wiele wyróżnień.

Tematyka konkursu: zdjęcia zwierzęcy łowne w stanie wolnym, jest bardzo trudna, na pewno większe szanse na zrobienie takich ciekawych zdjęć mają fotograficy, związani z pracą w łowiectwie, np. leśnicy,

(Dokończenie na str. 3)

Zadania dla wszystkich

Chyba nie ma potrzeby dłuższego uzasadniania, dlaczego powinniśmy wszyscy, każdy na swoim stanowisku i w ramach swoich możliwości, oszczędzać energię elektryczną?

Sprawa jest ogólnie znana, była i jest ciągle omawiana w prasie, radiu i telewizji, ważna jest również w naszym zakładzie.

Jak to robić w naszym zakładzie, jak oszczędzać energię?

Największe możliwości zmniejszenia zużycia energii elektrycznej, tkwią w wytwórni celulozy i wytwórni włókien celulozowych, gdzie zużywa się jej najwięcej. Wytwórnie te zużywają ją do oświetlenia swoich pomieszczeń oraz do napędów elektrycznych. Łączne zużycie energii elektrycznej w tych wytwórniach wynosi 84 proc. całego jej zużycia w zakładzie.

WYŁĄC NA SWOIM STANOWISKU ZBĘDNE OŚWIETLENIE!

Aby zaoszczędzić część tej energii, w wymienionych wytwórniach powinniśmy dokładać starań nie tylko kierownicy i nadzór średni ale również wszyscy pracownicy. Kierownictwo powinno inicjować zmiany w pracy urządzeń, ustalać plany najbardziej ekonomiczne, przy maksymalnym wydajnościach. Mamy w naszym zakładzie wiele urządzeń przestarzałych, źle dobranych jeżeli chodzi o wydajność.

Dotyczy to szczególnie pomp i wentylatorów, które w wielu przypad-

kach, wymagają modernizacji, lub całkowitej wymiany.

Również trzeba uwzględnić możliwości zmniejszenia zużycia energii elektrycznej przy dokonywaniu zmian w technologii produkcji.

Nadzór średni i pracownicy, powinni realizować ustalone przez kierownictwo programy zużycia energii oraz eliminować z ruchu zbędne urządzenia i zbędne oświetlenie.

Na przykład: kiedy wyłączamy ciąg w wytwórni włókien celulozowych powinniśmy dopilnować aby po wyłączeniu włókniarki, wyłączyć napędy krajarek, a po zejściu włókna z maszyny ruszowej, wyłączyć jej napędy. To samo dotyczy suszarek, belowaczek i nawilżarek.

ZASTANÓW SIĘ CZY WSZYSTKIE URZĄDZENIA NA TWOIM STANOWISKU MUSZĄ PRACOWAĆ? WYŁĄCZ URZĄDZENIA ZBĘDNE!

Przypominamy o tym, bo w praktyce często bywa inaczej.

Siarczownik po skończeniu procesu siarczowania, powinien wyłączyć napęd oraz wszystkie napędy maszyn pracujących na luzie.

Sprawa oszczędności energii elektrycznej wiąże się z oszczędnością zużycia wody, chłodu i sprężonego powietrza, do wytwarzania których potrzebna jest w dużych ilościach energia.

(Dokończenie na str. 3)



„RYNEK - 78”

Dobra produkcja rynkowa oddziału alkalizacji

Spółród ciągle jeszcze niedużej ilości wyrobów, przeznaczonych na rynek, nasz zakład najdłużej produkuje siatkę ogrodzeniową.

W roku 1977 sprzedaliśmy jej łącznie ponad 28 tysięcy metrów kwadratowych, za sumę ponad półtora miliona złotych, w tym ponad 10.600 metrów kwadratowych o oczkach 50x50 milimetrów w cenie 63 zł za metr oraz pozostałą ilość o oczkach 60x60 milimetrów w cenie 50 zł za metr kwadratowy.

Produkcja ta cieszy się na rynku dużym zapotrzebowaniem, sprzedaje-

my ją również pracownikom zakładu, na własne potrzeby.

Jest to wyrób dobry, o czym świadczą fakt, że nie było w sprawie jego jakości żadnych reklamacji i zwrotów z tego powodu, w czym niewątpliwie największą zasługą ośmiuosobowej załogi kobiecej, produkującej siatkę w oddziale alkalizacji.

Spółród tej załogi Krystyna Kaszubska i Zofia Sternal z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wyróżnione zostały dyplomami i przeszerogowaniami.

Niestety, zwiększenie tej dobrej produkcji rynkowej nie jest zależne od

Niedawno odwiedził nasz zakład i interesował się szczególnie naszą produkcją rynkową, kierownik wydziału ekonomicznego Komitetu Centralnego PZPR Mieczysław Gorywoda, w towarzysztwie sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Kazimierza Górka. Na zdjęciu fragment tej wizyty. Mieczysław Gorywoda (drugi od prawej) i Kazimierz Górka (pierwszy od prawej) z zainteresowaniem oglądają próbki naszej produkcji rynkowej. Fot Z. Adamski

załogi, ale od ilości odpadów drutu z opakowań celulozy, z których ta siatka jest produkowana, od długości tych drutów zależy asortyment produkcji. A znaczna część drutu z opakowań celulozy niedomickiej, z powodu różnej grubości i wytrzymałości, nie nadaje się do produkcji siatki i jest przeznaczona na złom, wględnie do sprzedaży pracownikom, kto

(Dokończenie na str. 3)



Różne drogi prowadzą do racjonalizacji. Krzysztof Jaguś mistrz wydziału „el” w naszym zakładzie, odznaczony Odznaką Racjonalizatora Produkcji, spotykał się często w pracy z nie w pełni sprawnymi urządzeniami, zastanawiał się jak je usprawnić, a tym samym pomóc sobie i kolegom w pracy. Tak powstały jego projekty racjonalizatorskie. W ciągu osiemnastu lat pracy w naszym zakładzie, złożył około 40 projektów. Do najbardziej cennych zalicza przebudowę złoża filtracyjnego w osadniku żużla, która pozwoliła na oczyszczanie osadników w ciągu jednego zamiast — jak przed zastosowaniem projektu — w ciągu trzech dni. A przy tym, praca stała się znacznie lżejsza. Najchętniej Krzysztof Jaguś pracuje nad projektami racjonalizatorskimi z brygadziwą Janem Dachowskim. We dwójkę łatwiej problem rozwiązać: co dwie głowy to nie jedna. Ostatnio złożony przez tę dwójkę projekt, zmiany zasilania prądem wciągarki przy suwnicy bramowej, pozwolił na przedłużenie pracy tego urządzenia i ułatwił jego konserwację. Na zdjęciu moment wręczenia dyplomu uznania, za wdrożone projekty. Krzysztof Jaguś przyjmuje gratulacje od mgr Ireny Grały prezesa Klubu Techniki i Racjonalizacji i od zastępcy dyrektora do spraw technicznych inż. Antoniego Lipińskiego.

Fot. i tekst Z. Adamski

W oddziale samoobrony

Trzecie miejsca (tylko?) zajął nasz zakładowy oddział samoobrony i zespół polityczno-propagandowy, we współzawodnictwie w resorcie chemii za rok 1977.

Minister m. in. po tej ocenie napisał: „Uzyskane we współzawodnictwie wyniki świadczą o pełnym zrozumieniu potrzeby i celowości prowadzonych prac obronnych, ze strony dyrekcji, komitetów zakładowych oraz rad robotniczych i zakładowych”.

Po raz pierwszy na naradzie kadry kierowniczej, zakładowego oddziału samoobrony, wyróżniono dyplomami i nagrodami książkowymi kierowników, którzy wykazują szczególną troskliwość o obiekty obronne, jak Jan Dobosz, Józef Majka, Jan Wojciechowski i Zdzisław Rzeźniowiecki.

Na zakończenie narady wyświetlony został film szkoleniowy.

Joanna Skrzypińska

Na wspomnienia fali ...

Co by kto nie powiedział o „Wspólnym Celu”, nie może zaprzeczyć, że gazeta dobrze służyła i służy nadal, w utrwalaniu historii.

Stąd kiedy dzisiaj, trzeba przypomnieć jakąś ważną dla „Celwiskozy” datę, łatwo ją znaleźć w rocznikach „Wspólnego Celu”.

Zdjęcie, które zamieszczamy niżej, ukazuje się po raz pierwszy w numerze 138, z października 1960 roku. Przedstawia ono jeden z końcowych fragmentów budowy dużego komina wentylacyjnego. Podpisaliśmy je wtedy: „Z dumą i nadzieją patrzymy jak rośnie wielki komin”.

Na zdjęciu, patrzy na komin Antoni Krzysztofowicz, nie pracujący już dzisiaj w naszym zakładzie, wówczas zatrudniony w oddziale stacji kwasów.

Dlaczego patrzyliśmy na komin „z dumą i nadzieją”, jak zapewniał nie co patetyczny podpis?

Duma się brała chyba głównie stąd, że był to największy komin w naszym mieście, budowany nową metodą, z dużym rozmachem. Na jego budowę zużyto 25 wagonów cementu, 5 wagonów stali zbrojeniowej, 112 wagonów żwiru, 50 wagonów piasku i 9 wagonów cegły. Łącznie 201 wagonów materiałów budowlanych.

Budowa trzonu komina zakończona została w listopadzie 1960 roku, ale duży wentylator zaczął pracować dopiero 22 stycznia 1963 roku. I wtedy spełniły się nadzieje, że znacznie poprawią się warunki pracy w wytwórni włókien celulozowych. Zdjęcie Z. Adamski, tekst S. Staar



Po rurociągu na pomoc koledze

Piękna to rzecz, udzielenie pomocy koledze, w czasie pracy. Nie zwalnia to jednak nigdy od obowiązku przestrzegania przy tej okazji pewnych prawideł i przepisów. Nie należy więc spiesząc koledze na pomoc, chodzić własnymi ścieżkami, skrótami, między maszynami i urządzeniami, którzy nikt nie chodzi.

A tak niestety było 8 lutego br. w oddziale celulozy, kiedy to wypadkowi uległ ślusarz Andrzej Welna.

Uszczelniał on pompę transportową i po wykonaniu tej czynności, chciał pomóc przy otwarciu zaworu pracownikowi obsługi, swojemu koledze Andrzejowi Wołecce.

Kiedy przechodził przez rurociąg, między zaworami, uderzył kolanem o wystający płaskownik, stanowiący część zaworu kulowego.

Kontuzja spowodowała ośmiodniowe zwolnienie z pracy.

Andrzej Welna powinien wiedzieć, że chodzenie po rurociągu jest zabronione, właśnie ze względu na bezpieczeństwo pracy, że do przejścia służy miejsce wokół wieży zakwaszającej.

Tym razem, czego już dawno nie stosowano w zaleceniach powypadkowych, postanowiono nie tylko przypominieć ślusarzom oddziału o podstawowych zasadach i przepisach bezpieczeństwa i higieny pracy, ale również za nieprzestrzeganie tych przepisów i spowodowanie wypadku, ukarać Andrzeja Welnę.

Może kara stanie się przestrogą również dla innych pracowników oddziału celulozy i spowoduje bardziej rozsądne postępowanie i unikanie potencjalnych zagrożeń wypadkowych.

Ryszard Barański.

Przeciw dekoncentracji

(Dokończenie ze str. 1)

dwóch co najmniej latach, znacznie obniżyli loty, że zmniejszyło się zainteresowanie sprawami bezpieczeństwa i zmalała dawna, aktywność na tym polu działania.

Dlatego postanowiliśmy wprowadzić pewne zmiany w regulaminach współzawodnictwa międzyoddziałowego o poprawę warunków bhp i międzyzawodnictwa „Pracujemy bez wypadku”.

We współzawodnictwie międzyoddziałowym już za pierwsze półrocze br. będą do zdobycia nowe punkty: za podejmowanie i realizację w czynnie społecznym, przez załogi przedsiębiorstwa, zmierzających do poprawy warunków bhp w oddziałach. Chodzi o to, aby niezależnie od zamierzeń z planów technicznych, podejmować dodatkowe działania. Jest jeszcze na

pewno wiele do zrobienia dla poprawy warunków bhp w każdym oddziale i wydziale.

Trzeba dobrze zastanowić się, propozycje przemysłu i ustalić, co się będzie w czynie w pierwszym półroczu br. w tym zakresie robiło.

Oprócz punktów za stan estetyki pomieszczeń oddziałowych i urządzeń socjalnych za przestrzeganie przepisów bhp oraz współczynniki ciężkości i częstotliwości wypadków, przyznawane będą od pierwszego półroczu br. również punkty (od 0 do 5) za realizację zamierzeń dla poprawy warunków bhp.

Również we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku” uwzględnione będą takie zamierzenia, realizowane przez zmiany i brygady. A ponieważ jesteśmy już w drugim kwartale roku, oczekujemy zarówno od współzawodniczących oddziałów i wydziałów, jak i od zmian i brygad, zobowiązań w tym zakresie. Należy je składać w dziale bezpieczeństwa i higieny pracy, który będzie kompetentny do ich kwalifikacji.

Stefan Karski

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną książeczkę zakładową o treści: „Mistrz remontów oddziału regeneracji łągów — Jan Wojciechowski.”

Unieważnia się zgubioną książeczkę zakładową nr 253 wystawioną dla Edwarda Orlika.

Unieważnia się zgubioną przepustkę nr 5253 wystawioną dla Józefa Kmiecica.

Abyśmy tylko zdrowi byli

(Dokończenie ze str. 1)

budynek dla Domu Dziecka „Dąbrówka” w Cieplicach, uzyskując 18 izb mieszkalnych oraz pomieszczenia na pralnię i magazyny.

Przeprowadzono remonty i modernizację zespólnego szpitala wojewódzkiego w Jeleniej Górze, oddziału położniczego szpitala w Kowarach i oddziału chirurgicznego szpitala rejonowego w Gryfowie oraz ośrodków zdrowia w Jezowie Sudeckim i Radomierzycach.

Powiększono wyposażenie w sprzęt i aparaturę medyczną szpitala zespólnego w Jeleniej Górze, zespołów opieki zdrowotnej w Bolesławcu, Lwówku Śląskim, Kamiennej Górze i Zgorzelcu, sanatorium Gruźliczego w Kamiennej Górze, wojewódzkiego szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Bolesławcu, domu pomo-

cy społecznej w Zgorzelcu i zespołu gruźliczego i chorób płuc w Kowarach.

W tym roku rozpoczęcie się budowa ośrodka zdrowia w Siekierczynie, żłobka w Bogatyni i szpitala wojewódzkiego w Jeleniej Górze.

Ośrodek w Siekierczynie będzie miał 70 miejscami, jego budowa będzie kosztowała 8 815 000 zł, jej zakończenie planowane jest na rok 1980.

Żłobek w Bogatyni będzie dysponował 70 miejscami, jego budowa będzie kosztowała 8 milionów zł, jej zakończenie planuje się na rok 1979.

Szpital wojewódzki w Jeleniej Górze dzięki planowanej inwestycji otrzyma 830 łóżek.

Wszystcy dobrze wiemy, wielu nas również z własnego doświadczenia, jak potrzebna jest budowa nowych szpitali, ośrodków zdrowia, żłobków i przedszkoli, jak ważna jest sprawa należytego ich wyposażenia.

Wpłacając co miesiąc dobrowolną daninę na Fundusz Ochrony Zdrowia dokładamy własną cegiełkę na ten cel, w naszym województwie.

Zygmunt Bijas

się działo tyle razy. Nikt nie biegnie gasić czy ratować cokolwiek. Czarniejsze niż chmura myśli opłatywały rozum. Co to jest wojna i jakim celem ona służy? —

Jest to fragment ciekawej książki Apoloniusza Zawilskiego pt. „Bateria została” która jest relacją faktów i zdarzeń pierwszych dni wojny od 1 do 17 września 1939 roku.

Autor książki był jednym z aktorów tych wydarzeń. Przedstawia w książce wycinek z grozy dni wojennych.

Ms.



— „Przerażający obraz zniszczenia, wystąpił z całą jaskrawością wieczorem, w krwawym blasku płonących domów. Stłoczeni na rynku i ulicach dojazdowych, przypatrywali się się niszczącemu działaniu ognia. Stalemi naprzeciw kościoła, który swymi płomieniami oświecał niby wielką świecę, przestrzeń dookoła siebie. Szalejący ogień ogarniał głów na wieże, strzelał w górę garściami iskier, wpiął się w pieknastruktury poczęta z geniuszu architekta. Przepalone belki zapadały się raz wraz i pociągały za sobą zwalce cegieł i tynku, lecz płomienie jakby pod wpływem niewidzialnego pogrzebacza, buchały ze zwojoną siłą, pędząc hen, ku górze...”

Zwisające na dzwonnicy dzwony milczały, pogrążone w pełnej zadumie, że nikt ich nie kołysze, dla wydobywania głosu na trwogę, jak to

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

światła przepustu drogowego na potoku Pijawnik w ciągu ul. Wojska Polskiego i Wolności, wykonania w terminie do dnia 15 kwietnia 1978 r. na wlocie do przepustów kraty metalowej oraz systematyczne czyszczenie kraty przez administratora przepustu, wykonanie w terminie do 30 czerwca 1978 r. uporządkowania przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Kanalizacji i Wodociągów w Jeleniej Górze, kanalizacji ściekowej, powodującej zanieczyszczenie przedmiotowego przepustu. Zobowiązano również Okręgową Dyрекcję Gospodarki Wodnej we Wrocławiu do oczyszczenia w terminie do dnia 30 czerwca 1978 r. koryta potoku Pijawnik na długości 400 m (w zasięgu cofki, powyżej przepustu drogowego).

W związku z planowanymi i trwającymi robotami uzbrojeniowymi na ulicach Warszawskiej, Wyspiańskiej, Mickiewicza i Słowackiego, remonty kapitalne na tych ulicach zostaną wykonane po zakończeniu robót związanych z uzbrojeniem. Wykonanie robót uzbrojeniowych na ul. Warszawskiej i Wyspiańskiej przewidziane jest w roku 1979, remont kapitalny ul. Zubrzyckiego zostanie ujęty w planie robót na rok 1979.

Do czasu realizacji robót uzbrojeniowych na powyższych ulicach będą wykonywane remonty bieżące jezdni i chodników, mające na celu polepszenie dojazdów i dojść.

Kierownik wydziału Regina Stefanowska.

— „W odpowiedzi na wnioski wyborców dotyczące oświetlenia ul. Krośnieńskiej w Jeleniej Górze — Urząd Miejski w Jeleniej Górze wydział gospodarki terenowej i ochrony środowiska uprzejmie informuje, że zostało zlecone opracowanie dokumentacji projektowej — kosztorysowej oświetlenia ulicy. Wykonanie oświetlenia ul. Krośnieńskiej zostanie ujęte w planie robót na rok 1979. Kierownik wydziału — Regina Stefanowska.”

Będzie lepiej

ODPOWIEDZ PO 2 DNIACH:

— „W związku z notatką „Uwaga! BHP!” zamieszczoną w numerze 6 „Wspólnego Celu” informuje, że pracownicy oddziału zostali dodatkowo pouczeni o konieczności przestrzegania elementarnych zasad bhp, a dozór średni zobowiązany do bardziej rygorystycznego kontrolowania, noszenia chustek na głowach. Kierownik oddziału elastonu mgr inż. L. Bonar —”

»Ku chwale cechu budowlanego«

(Dokończenie ze str. 1)

pracy brygad budowlanych Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów, ułożony jest blisko oddziału alkalizacji, co znacznie poprawi dostarczanie celulozy do produkcji i przyczyni się do usunięcia wielu dotychczasowych kłopotów.

W milej uroczystości wmurowania aktu, który zaczynał się od słów: „Działo się to anno domini 1978 w Jeleniej Górze...” wzięli udział dyrektorzy obu zainteresowanych przedsiębiorstw, przedstawiciele samorządu robotniczego wykonawcy oraz budowniczowie: mistrz budowy Adam Lachowicz, betoniarz Adam Kulpek, cieśla Tomasz Malejki, operator dźwigu Jacek Bałwas, spawacz Edward Michalak i Stanisław Tazebniński oraz robotnik budowlany Władysław Wojcikowski, których nazwiska utrwalone zostały w akcie, „aby obiekt służył chwale cechu budowlanego z pożytkiem obecnym i przyszłym pokoleniom”.

My również tam byliśmy i nasze nazwiska również zostały zapisane.

Zbigniew Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wen. 253 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy. Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Małeck, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

Nawiązuję do tematu

— „Nawiązuję do listu korespondenta z numeru 5 „Wspólnego Celu” pt. „Zaginął dobry zwyczaj”.

Często, kiedy w zakładzie mamy trudności w produkcji, na przykład z surowcami, odwołujemy się w trudnych chwilach do załogi. Załoga chce być odpowiedzialna za sprawę zakładu, za jego przyszłość i teraźniejszość, ale chce o wszystkim wiedzieć.

Realizując trudne zadania, napotykamy na trudności. Te trudności pokonują ludzie. Mamy wielu dobrych pracowników, wypróbowanych, spieszących na każde zawołanie.

Trzeba jednak o nich zawsze pamiętać.

Nie zawsze chodzi tylko o pieniądze i odznaczenia. Bardzo wiele znaczy i liczy się dobre, szczerze wypowiedziane słowo: dziękuję. A jednak kiedy sięgnąć do liczb, okazuje się, jak o tym pisał „Wspólny Cel”, kar znacznie więcej było w naszym zakładzie w roku 1977, jak nagród i wyróżnień.

Trzeba lepiej widzieć pracowników, lepiej niż dotychczas oceniać ich pracę i trud.

Jest to osiągalne przez lepsze, częstsze kontakty kierownictwa i nadzoru z szeregowymi pracownikami.

Cóż jednak mówić o częstych kontaktach, skoro nie wszędzie odbywają się regularne narady produkcyjne?

C. Z.—

TURNIEJ:

„Polska dziś i jutro”

„Polska dziś i jutro” to tytuł wielkiego turnieju wiedzy o współczesnej Polsce, osiągnięciach naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Turniej ma trzy etapy. Etap pierwszy: eliminacje podstawowe w zakładach pracy oraz placówkach oświatowo-wychowawczych i kulturalnych — do 15 kwietnia br., drugi: naszym zakładzie w roku 1977, jak eliminacje wojewódzkie do 15 maja br., etap trzeci: eliminacje centralne do 15 czerwca br.

Dla zwycięzców eliminacji na wszystkich szczeblach, przewidziane są nagrody i wyróżnienia.

W pierwszym etapie nagrody rzeczowe, dyplomy i wyróżnienia, w drugim 3 nagrody rzeczowe wartości 3, 2 i 1 tys. zł, oraz nagrody dla uczestników finału 5 nagród w postaci wycieczek zagranicznych, 5 nagród rzeczowych po 5.000 zł i pięć nagród rzeczowych po 3.000 zł, dyplomy i upominki dla wszystkich uczestników finału.

W naszym zakładzie zgłoszenia do turnieju, zarówno pracowników zakładu jak i uczniów zasadniczej

szkoły zawodowej przyjmuje związkowa biblioteka beletrystyczna, która udziela również wszelkich informacji.

A oto kilka pytań, na które uczestnicy będą musieli odpowiedzieć.

— W jakim mieście odbyły się w roku 1977 dożynki centralne w Polsce?

— Wymień dwóch największych handlowych partnerów Polski?

— Jak nazywa się organizacja demokratyczna, jednocząca postępową młodzież całego świata?

— Jakie partie i stronnictwa polityczne działają w Polsce?

— Co to są rady narodowe?

— Ilu członków i kandydatów liczy obecnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza?

— Kto jest reżyserem telewizyjnego serialu „Polskie drogi”?

— Kto jest autorem powieści „Kolumbowie — rocznik 20” i jakich czasów ona dotyczy?

— Jakie konkurencje wchodzi w skład pięcioboju nowoczesnego?

Oczywiście to tylko niektóre pytania turnieju. Zachęcamy do udziału!

Anna Kozieł

Secura-78

Jak już informowaliśmy w poprzednich numerach naszej gazety, w dniach od 16 do 21 kwietnia br. odbędą się w Poznaniu międzynarodowe imprezy SECURA 78, na temat ochrony człowieka w środowisku pracy.

Jedną z tych imprez będzie bardzo ciekawie zapowiadająca się między narodowa wystawa wydawnictw i plakatów, w salach poznańskiego Pałacu Kultury, która zajmie powierzchnię około 1.000 metrów kwadratowych.

Ekspozycja ukaże polski i międzynarodowy dorobek. Polska pokaże ponad 1.000 książek i 250 najlepszych plakatów m. in. wydanych przez Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych, a także serie przeźrocz, stosowanych do szkoleń pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Należy spodziewać się, że Dział BHP będzie inicjatorem wycieczki na imprezy SECURA 78, aby umożliwić zainteresowanym pracownikom naszego zakładu, zapoznanie się z ciekawymi materiałami tych imprez.

SK.

Sukces Z. Adamskiego

(Dokończenie ze str. 1)

którzy mają wiele okazji do uchwycenia w obiektyw zwierząt.

Stąd sukces Zbigniewa Adamskiego jest tym cenniejszy, że zajmuje się on fotografią przyrodniczą tylko w czasie urlopu, względnie w czasie świątecznych wypraw myśliwskich do lasu.

W tym roku złożył on na konkurs 28 zdjęć w dwóch zestawach, obydwa zostały nagrodzone. Łącznie na konkurs zakwalifikowano w tym roku 78 zdjęć, w 8 zestawach.

Spodziewamy się, że zajęcie trzeciego miejsca w konkursie „Łowca Polskiego” nie jest jeszcze ostatnim

słowem Zbigniewa Adamskiego w fotografi przyrodniczej.

Tym bardziej, że Polski Związek Łowiecki zaprosił go do wzięcia udziału w międzynarodowym konkursie fotograficznym krajów socjalistycznych, o tematyce łowieckiej, który odbędzie się w maju br., w Sofii.

PZŁ w swoim piśmie m. in. pisze: — „Polskiemu Związkowi Łowieckemu należało bardzo, aby wysłać na ten konkurs zostały prace, które najlepiej zapoznawałyby z tradycjami, kulturą i osiągnięciami polskiego łowiectwa. Dlatego też znając duży do robek i wysoki poziom artystyczny Pana prac fotograficznych serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tym konkursie.”

S-ki

Na zdjęciu niżej: „Dziki” — jedno ze zdjęć konkursowych Z. Adamskiego.



Pracownikiem Roku 1977 wybrany został Gerard Kocwaj z oddziału stacji kwasów. Na zdjęciu dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz gratuluje G. Kocwajowi tego sukcesu. Fot. Z. Adamski

Dobra produkcja rynkowa

(Dokończenie ze str. 1)

rzy wykonują z niego siatkę ręcznie, na własne potrzeby.

Dlatego też, trudno ustalić na początku roku, ile dokładnie siatki ogrodzeniowej wyprodukujemy, chociaż są zapewnienia naszych dostawców, że celuloza będzie pakowana wyłącznie w drut nadający się dla naszej produkcji i stąd horoskop na jej zwiększenie.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku 1978 oddział alkalizacji, w którym produkcja siatki została ułożona, wykonał jej tylko ponad 4.300 metrów kwadratowych, za sumę ponad 236.500 zł, w tym 1.400 metrów o oczkach 50x50 mm.

1953–1978
XXV LAT
„WSPÓLNEGO CELU”

Zadania dla wszystkich

(Dokończenie ze str. 1)

W laboratoriach należy eliminować zbędne suszenie po wykonaniu prób, wyłączać w porę suszarki, grzejniki i żarówki podczernieni.

Pracownicy administracji powinni oszczędzać energię przez wyłączanie zbędnych grzejników elektrycznych oraz oświetlenia.

ZASTANÓW SIĘ CZY MOGŁBYŚ ZASTĄPIĆ PRACUJĄCE NA TWOIM STANOWISKU URZĄDZENIA, INNYMI, O MNIEJSZEJ MOCY? JEŻELI TAK, DOKONAJ ODPOWIEDNIEJ ZMIANY!

Pracownicy warsztatów powinni pamiętać o wyłączaniu spawarek, obrobarek i innych maszyn na luzie. Oczywiście nie sposób wymienić wszystkich możliwości oszczędzania

energii elektrycznej w naszym zakładzie, gdyż zakład jest duży a urządzeń z napędami elektrycznymi olbrzymia ilość. Ale na pewno są one bardzo duże, trzeba jednak wszystko w porę zauważyć, mieć poczucie gospodarności i troski o właściwe działanie.

Z przypadkami rozrzuconej gospodarki energią spotykamy się w naszym zakładzie jeszcze dość często. Postępujmy tak, aby nie ponieść tego konsekwencji.

Ustalony został podobnie jak w latach poprzednich limit zużycia energii dla naszego zakładu na rok 1978, który jest znacznie niższy niż zużycie w roku 1977. Przekroczenie grozi karą pieniężną (5 zł za 1 KWh), za zmniejszenie zużycia poniżej limitu czeka nas premia (15 gr za każdy 1 KWh).

W roku 1977 gospodarowaliśmy energią elektryczną oszczędnie, największe osiągnięcia miała w tym zakresie załoga oddziału elastonu.

Spodziewamy się również dobrych wyników w tym roku od wszystkich oddziałów!

Marian Kotłarek

Brak odpowiedzi

W numerze 3 „Wspólnego Celu” z br. ukazała się po raz pierwszy mała rubryczka, na propozycję jednego z naszych korespondentów, pt. „Brak odpowiedzi”, w której mamy przypominać tym, którzy opóźniają się z odpowiedziami na nasze uwagi krytyczne.

Spodziewaliśmy się, że rubryka nam pomoże, że bardzo opóźnione odpowiedzi wkrótce nadejdą.

Niestety, poza jednym przypadkiem, nie się nie zmieniło. Niektórzy kierownicy milczą uparcie, a dni leżą i ilość dni oczekiwania na odpowiedź, powiększa się.

Dlatego przypominamy raz jeszcze, że czekamy na odpowiedzi, na następujące notatki z roku ubiegłego:

— o braku kubków w pijalni wytwórni celulozy, notka adresowana

do działu socjalnego, zamieszczona w numerze 23 z ub. r.,

— o braku od trzech miesięcy kremu do rąk dla pracowników oddziału regeneracji ługu, sprawa miała miejsce w sierpniu ub. r., notatka zamieszczona została w numerze 27, adresowana była do działu zaopatrzenia — o złym losie i stanie budynku po warsztatach b. SOWI, notatka znalazła się w numerze 2 z br., adresowana była do działu socjalnego,

— podobnie jak notatka o złym stanie dróg zakładowych.

I wreszcie wiele dni czeka jeden z naszych korespondentów, na odpowiedź z wydziału mechanicznego, w sprawie dwóch nowych, zakupionych maszyn. A może już ruszyły, chociaż „nie ruszyły” odpowiedź?

Czekamy cierpliwie, prosimy: nie ustanawiajcie rekordów, które potem trudno będzie pobić!

ROMANTYŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

ZDJĘCIA KOBIETY

Z okazji tegorocznego Dnia Kobiet w numerze z 10 marca, zamieściliśmy cztery zdjęcia, każde na innej stronie, tej samej pracownicy naszego zakładu.

Robimy tak już drugi rok z rzędu. Spotkaliśmy się z pytaniem, dlaczego zdjęcia jednej kobiety?

Przez cały rok zamieszczamy zdjęcia różnych kobiet, chcieliśmy w numerze świątecznym, zrobić inaczej. Prosimy jednak więcej już nie pytać: dlaczego?

W roku 1979-jak zapewnia Zbigniew Adamski — będzie w numerze z okazji 8 marca co najmniej piętnaście zdjęć, każde innej kobiety.

KS.

GWÓZDZ W DESCE

W rubryczce pod tym tytułem, poruszać będziemy sprawy drobne, nawet drobnostki, które jednak denerwują i przeszkadzają, jak ów przysłowiowy gwóźdź w desce, który przy każdej okazji zahacza nas.

Jeden z naszych stałych korespondentów napisał do nas dość długi list, na temat kałuży wody, która bez względu na porę roku, chyba już od kilkadziesiąt miesięcy, stoi nieustraszoną przy wejściu do budynku administracji.

Aż dziw bierze, że nikt na nią nie zwrócił jeszcze uwagi, w tym sensie, aby coś zrobić dla jej zniknięcia. Trudność żadna: chodzi chyba tylko o trochę cementu, aby wyrównać w tym miejscu dziurę w płycie chodnikowej.

Również jednak można by usunąć wodę przy pomocy zwykłej miotły.

Czekub.

REDAKCJA ODPOWIADA

Skrytykował nas mocno jeden z czytelników, za zdjęcie przyczepy i samochodu do artykułu „Na wczas indywidualnie” w numerze 6.

Nie podobają mu się, że przyczepa nie nasza, a samochód nie z naszego terenu, bo znak inny. Również miał zastrzeżenia do terenu, na którym przyczepa i samochód się znajdowały.

Bijemy się w piersi! Dobrze by było gdyby było to zdjęcie naszej przyczepy i samochodu, zwłaszcza że mamy takie zdjęcia — ale słowo daję — przeoczyliśmy. Przyjmujemy uwagi do wiadomości. „Poprawimy się!”

SPRAWKI SPÓD KARAFKI

Czy to wódka poprawiła się w smaku, czy też pijaków coraz więcej, dość że notatek o pijaństwie mamy w bród. Jest ich tyle, że jedna rubryka nie wystarcza. Co robić? Stworzyć drugą, na przykład pod tytułem: „Na fraszunek dobry trunku?”

Zanim jednak nowa rubryka powstanie, informujemy, że 4 marca w dniu imienin Kazimierza odesłany został przed czasem do domu, będący w stanie nietrzeźwym Stanisław Bukowiecki, pracownik wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska, a 5 marca nie został wpuszczony do zakładu na zmianę o godzinie 22 Marian Stańczak, pracownik oddziału regeneracji ługu.

POCZTÓWKI „ZE SŁONCEM”

W drugiej dekadzie marca br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Pozdrowienia z pobytu na obozie szkoleniowym w Bukowni, przysyłają zawodnicy i szkoleniowcy MZKS Karkonosze.”

Kartkę podpisało wiele osób, niestety zamasytanych podpisów nie odczytaliśmy.

„Wesołych świąt dla całego zespołu redakcyjnego „Wspólnego Celu” przesyła Mieczysław Piasecki z rodziną.”



GRAZYNA

Fot. Z. Adamski

WIADOMOŚCI SPORTOWE



2 kwietnia piłkarze klasy międzywojewódzkiej wbiegną na boiska!



E mocje piłkarskie zaczynają się w niedzielę!

Już w najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki rundy wiosennej w klasie międzywojewódzkiej. Jak zapowiadaliśmy wcześniej, piłkarze MKKS Karkonosze inauguracyjny sezon meczem z aktualnym liderem tabeli Unią Racibórz, od której dzieli nas różnica różnica pięciu punktów. Gdyby tegoroczny start powiódł się, można by tą różnicę zmniejszyć do trzech punktów.

A oto pełny terminarz rozgrywek wiosny MKKS Karkonosze:

2 kwietnia — Karkonosze — Unia Racibórz

9 kwietnia — Metal Kluczbork — Karkonosze,

16 kwietnia — Karkonosze — Polonia Leszno,

23 kwietnia — Odra Wrocław — Karkonosze,

30 kwietnia — Karkonosze — Stal Nysa,

7 maja — Stal Brzeg — Karkonosze,

14 maja — Karkonosze — Krysztal Stronie Śląskie,

21 maja — Zagłębie Lubin — Karkonosze,

25 maja — Karkonosze — Śląsk Wrocław,

28 maja — Bielawianka — Karkonosze,

4 czerwca — Karkonosze — Lechia Piechowice,

11 czerwca — Chrobry Głogów — Karkonosze.

Gospodarze zawodów wymienieni na pierwszym miejscu.

WYWIAD Z TRENEREM PIŁKARZY MGR JERZYM OLEARNIKIEM

Z osobą nowego trenera, kibice zawsze wiążą nowe nadzieje na sukcesy piłkarzy. Chciałbym na wstępie prosić, dla bliźszego wzajemnego poznania się, o parę danych o sobie.

MGR J. OLEARNIK:

W latach 1972-74 prowadziłem zespół PKS Odra we Wrocławiu, potem przez trzy lata pracowałem w „Bielawiance”.

Od lipca 1977 roku jestem trenerem kordynatorem piłki nożnej w Wojewódzkiej Federacji Sportu w Jeleniej Górze. Od stycznia br. zostałem oddelegowany do pracy w MKKS Karkonosze.

Jak pierwsza drużyna MKKS Karkonosze przygotowywała się do nowego sezonu 1978 roku?

MGR J. OLEARNIK:

Okres przygotowawczy podzielony był na trzy części. W pierwszym okresie pracowaliśmy nad sprawnością ogólną. W drugim główny akcent był postawiony na budowanie

siły i wytrzymałości ogólnej. Następny okres poświęciliśmy w większości na ćwiczenia techniczno-taktyczne oraz pracowaliśmy nad szybkością.

Rozegraliśmy także czternaście gier kontrolnych. Trenowaliśmy w ośrodku Gwardii w Jeleniej Górze, od 5 do 19 marca przebywaliśmy na obozie w Bukownie.

Jaką kadrą zawodników dysponuje pan w nowym sezonie?

MGR J. OLEARNIK:

Obecnie dysponuję 18-osobową kadrą zawodników. Ich umiejętności są bardzo zróżnicowane, poza tym brakuje dobrych dublerów na kilku pozycjach. Ale obserwując pracę i zaangażowanie zawodników na treningach, mogę być optymistą.

Jaki plan minimum stawia pan piłkarzom w nowym sezonie?

MGR J. OLEARNIK:

Plan minimum — to uzyskanie takiej samej ilości punktów, jak w rundzie jesiennej. Na temat miejsca w tabeli, będę mógł coś powiedzieć dopiero po pierwszych meczach.

(Wywiad ten ukaże się w wydaniu przez MKKS Karkonosze informatorze sportowym „WIOSNA — 78”, na otwarcie tegorocznego sezonu piłkarskiego).



Na matach w Kędzierzynie i Piotrkowie

Zapaśnicy MKKS Karkonosze: Wrocławski, Kasprów, Miciuła i Aleksandrak zakwalifikowali się do indywidualnych mistrzostw Polski juniorów starszych po zajęciu pierwszych miejsc w eliminacjach strefowych w Kędzierzynie.

Juniorzy Karkonoszy zajęli w tych

eliminacjach następujące miejsca: waga 48 kg — 1. Wrocławski, 2. Pokruta, 52 kg — 2. Korolkiewicz, 57 kg — 3. Kut, 68 kg — 4. Malejki, 74 kg — 3. Wróbel, 4. Misigrosz, 90 kg — 2. Kasprów, +100 kg — 1. Aleksandrak.

W punktacji drużynowej zwyciężyli

zapaśnicy Zagłębia Wałbrzych przed Chemikiem Kędzierzyn po 58 pkt. 1 Karkonoszami 49 pkt.

Czterech zapaśników Karkonoszy broniło barw Federacji Sportowej Chemików w mistrzostwach CRZZ juniorów, które odbyły się w Piotrkowie.

Najlepiej spisał się Janicki, który w wadze 45 kg zajął trzecie miejsce. Pardus w wadze 48 kg był piątą, Malczewski w wadze 56 kg szesnastą a Machaj w wadze 75 kg czternastą. Drużynowo Karkonosze zajęły trzynaste miejsce.

Marian Kot



Fot. Z. Adamski

Wędka

WIADOMOŚCI SEKcji PZW CELWISKOZY

Nr 4 (256)

Marzec 1978 r.

Rok XXI

Gdyby rybki o tym wiedziały!

Łowienie spod lodu to doskonałe zajęcie dla wędkarzy, którzy nie mogą się doczekać wiosny i możliwości łowienia z wody. Jest to sport bardzo popularny, podobno największym powodzeniem cieszy się w Związku Radzieckim i w Moskwie, gdzie każdego dnia, przy mroźnej pogodzie, tłumy wędkarzy oddają się tej rozrywce. Nasi wędkarze również od czasu do czasu próbują łowić spod lodu.

W tym roku pierwsza wycieczka zorganizowana została przez zakła-

dową sekcję nad jeziorem w Otmuchowie, wyjazd (jako że wędkarze nie mają snu) nastąpił już o 3.30 rano, na miejscu zaczęto czyhać na rybki już o godzinie 7.30, wędkowanie zakończono o 15.30.

Ponieważ wielkich sukcesów nie było, należy tradycyjnie ustosunkować się do obiektywnych trudności i przeszkód.

Rano pogoda była dobra: ale potem zaczął padać śnieg, który zasypywał otwory w lodzie, a woda w nich zamarała.

Jedni postanowili łowić płocie, ale płocie, o tym nie wiedziały, i nie wszystkim dały się złowić, ci którzy obawiali się zamarznięcia w bezruchu, wolili polować na okonie na błyskę, co wymaga ciągłego ruchu, częściej zmiany stanowisk i tym samym rozgrzewa. Ale okonie również o tym nie wiedziały.

Stosowano różne rodzaje przynęty, ale rzadko która rybkom smakowała. Złowiono kilka płoci, okoni i jaszgry.

Najwięcej szczęście dopisało Franciszkowi Pakule, który złowił 13 płoci, najpracowitszy w tym dniu wędkarz Mieczysław Nowak złowił aż 40 okoni. Jan Bondaruk miał połow bardziej urozmaicony: 5 płoci, 1 okoń i 1 jaszgry, Władysław Leński złowił kilka płoci i okoni.

Mimo tych wyników na ogół uważano, że ryba nie bierze, nie dano więc za wygraną i wielu wędkarzy udało się jeszcze nad rzekę Nysę, aby łowić już na wodzie, która nie była zamrznięta.

Ale i tutaj ryby nie o tych planach nie wiedziały, wędkarze więc wrócili o przyszłowiowym kiju.

Taka jest relacja z wyprawy nad jezioro Otmuchowskie i rzekę Nysę — dwudziestu siedmiu niecierpliwych.

Roman Małeki

Czesław Kordzik — wicemistrzem

Co roku Koło PZW w Jeleniej Górze, organizuje zawody — spinningowe w rzutach do tarczy i na odległość, o mistrzostwo Koła, w których startują wędkarze jeleniogórscy.

Jest to ważny sprawdzian kondycji fizycznej przed rozpoczynającym się sezonem wędkarskim. Trzeba umieć celnie i daleko rzucić błystkę, jeżeli chce się odnosić sukcesy wędkarskie.

Zawody jak zawsze odbyły się na placu przy ul. Świerczewskiego w naszym mieście, startowało łącznie tylko 9 wędkarzy, każdy w trzech różnych konkurencjach: rzucie do tarcz arenberga i skitza, oraz na odległość.

O miejscach decydowały ilości zdobytych łącznie punktów. Zawody trwały ponad trzy godziny i wykazały dobre przygotowanie wędkarzy

Celwiskozy, którzy zajęli następujące miejsca: drugie i tytuł wicemistrza przypadł Czesławowi Kordzikowi, trzecie Roman Małeki, siódme Władysław Leński, ósme Mieczysław Nowak.

Mistrzem Jeleniej Góry został Franciszek Ślawek z Labofarmy. Zdobył pierwsze pięć miejsc otrzymał piękne nagrody rzeczowe, w postaci sprzętu wędkarskiego. Za liczny udział i dobre wyniki naszych wędkarzy, należą się słowa uznania Sekcji PZW w Celwiskozy.

Romm

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

KURĘ W GALARECIE

1 kura, woszczyna, liść laurowy, ziele angielskie, sól do smaku, 2 płaskie łyżeczki żelatyny.

Kurę wraz z woszczyną i przyprawami zalewamy gorącą wodą i gotujemy pod przykryciem na słabym ogniu. Po ugotowaniu pozostawiamy w wywarze do momentu ostygnięcia, następnie wyjmujemy kurę i obieramy mięso z kości. Żelatynę należy namoczyć w 2 łyżkach zimnej wody. Następnie odmierzamy 3 szklanki przecedzonego wywaru, dodajemy do tego napeczniałą żelatynę i gotujemy przez chwilę. W salaterce układamy mięso i zalewa-

my je pozostałym wywarem. Dodajemy zielonego groszku, ćwiartki ugotowanego jajka na twardo, jako przybranie do galarety.

PASTA Z RYBY WĘDZONEJ I SERA

15 dkg sera twarogowego, makrela lub pikling, sól, pieprz lub sproszkowana papryka (albo koncentrat pomidorowy).

Rybę obrać ze skóry i ości, połączyć z serem i przyprawami, a następnie zmiększyć lub rozetrzeć. Po nałożeniu na chleb z masłem posypać zieloną pietruszką. Dobrze gdyby był chleb razowy.

SM.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. lalka, pacynka, 4. z Miletu, 7. miasto w Iraku nad Tygrysem, 8. ryba z karpiołowych, 11. mityczny myśliwy, także gwiazdozbiór równikowy, 12. największy francuski port wojenny.

PIKOWO:

1 znak wysokości na mapie, 2. do strzelania i rzucania, 3. niechęć, u-rza, 5. jednostka natężenia prądu elektrycznego, 6 muza poezji miłosnej, 8. wynalazca rewolweru bębnowego, 9 irański złoty, 10. dzielnica Warszawy.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 5:

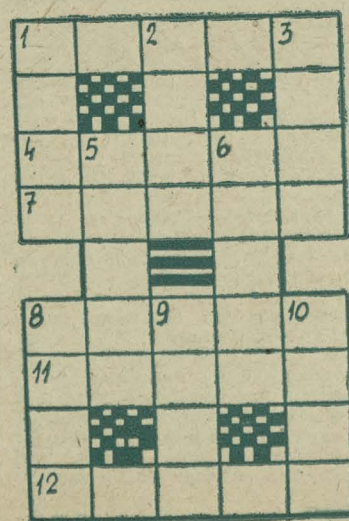
Poziomo:

Karpacz, kotka, Nil, aorta, bomba, mus, racje, kwartał.

Pionowo:

kłon, reklamacja, autorament, zjaw, barok, szal.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Edward Krzyżanowski.



Pewien cwaniak powiedział, że przepisy są po to, aby je przekraczać. Z takich właśnie teorii, zrodziła się gdzieś na Zachodzie myśl, aby opłacać i wydać, dla potrzeb placących podatki od dochodu, podręcznik upowszechniający metody, co robić aby płacić jak najmniejszy podatek, jak oszukiwać urząd skarbowy?

Oczywiście nie mam zamiaru pisać podręcznika, jak w „Celwiskozy” można omijać przepisy i zarządzenia. Przypuszczalnie nie wynalazłbym już niczego nowego, wszystkie poczynania w tym zakresie są zbyt powszechnie znane i dość często stosowane aby taki podręcznik był ciekawy i zdobył popularność.

Natychmiast chcę napisać o jednym przypadku, choćliwego wypełniania wszystkich przepisów pewnego zarządzenia w dziale transportu a ściślej w gospodarstwie samochodowym.

Niestety — nie jest to przypadek, który z lekkim sercem mógłbym polecić innym.

Jest takie zarządzenie, które ustala ile godzin kierowca samochodu musi przebywać w podróży, aby zainkasować po powrocie pełną należność za delegację.

Na pozór wydaje się sprawa zupełnie słuszną, że nie można płacić pełnej delegacji, skoro kierowca prze-

bywa w podróży tylko kilka godzin, że nie można płacić tak samo za 21 godzin, jak i za 8 godzin podróży.

Ale z drugiej strony rozważając sprawę, można łatwo stwierdzić, że zarządzenie takie stawia z miejsca w gorszym położeniu kierowcę, który ma ambicję sprawę szybko załatwić i wrócić jak najprędzej do bardzo po-

ZAMIAST FELIETONIKU

O omijaniu przepisów

trzebnymi dla produkcji surowcami lub materiałami, wiedząc, że zakład na nie czeka.

Taki kierowca będąc w rozterce, czy wrócić przedzaj aby mniej zarobić ale pomóc zakładowi, czy też spieszyć się powoli aby zarobić więcej, nie ma dużego wyboru.

Choć nie wszyscy mają w pierwszym rzędzie na uwadze własną sprawę, spiesząc się do podróży, gdy w domu czeka żona i dzieci, a w zakładzie wypatrują z niecierpliwością samochodu z towarami.

Ale co zrobić, kiedy do pełnej diety brakuje na przykład dwóch godzin, a tu już z daleka widać kominy Celwiskozy?

Jeden kierowca (a może więcej, my znamy tylko jednego) podjeżdża pod samą portiernię przy ulicy K. Miarki, skąd widać już nie tylko kominy ale cały zakład, zatrzymuje się, wygasza światła i oddaje się w sferze zasłużonej drzemce (to nieprawda że chrapie).

Drzemie tak długo, jak długo jest to potrzebne dla uzyskania prawa do pełnej diety. Potem uruchamia silnik samochodu i wchodzi do portierni, gdzie potwierdza czas przybycia z delegacji i nie ma żadnych wątpliwości, że dobrze przepracował dziesięć, zwłaszcza że dzieje się to z reguły po godzinie 22.

Wątpliwości mają ci, którzy potwierdzają delegację w portierni, bo nie wiedzą czy przyjazd pod zakładowy szlaban jest już przyjemnym do zakładu, czy jeszcze nie? A ów kierowca zna wszystkie swoje prawa. Żąda więc jeszcze odwiedzenia samochodu awaryjnym do domu, jako że ukończył podróż po godzinie 22 (choćby tylko teoretycznie).

Ludwik Stanisławowicz